

Jacek Dominiczak  
profesor dr hab. sztuki, dr inż. architekt  
email: jacek.dominiczak@asp.gda.pl

Pracownia Projektowania Wnętrz Miejskich  
Wydział Architektury i Wzornictwa | Akademia Sztuk Pięknych w Gdańsku  
Targ Węglowy 6, 80-836 Gdańsk

Gdańsk 01 lipca 2022

Recenzja rozprawy doktorskiej

***Podwórko w polskim mieście.***

***Miastotwórczy element przestrzeni publicznej tworzący lokalne społeczności.***

Rozprawa mgr Karoliny Kulis

wykonana pod opieką promotorską prof. Jerzego Bogusławskiego.

Powierzenie mi funkcji recenzenta przez Radę Dyscypliny i Szkoły Doktorskiej Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie przyjąłem z dużym zaciekawieniem. Dziękuję za zaufanie, jakie wobec mnie Rada skierowała.

Zapoznałem się z całą dokumentacją, którą otrzymałem. Z jej treści zrozumiałem, że mam do czynienia z rozprawą doktorską zaprojektowaną i napisaną przez Osobę zawodowo aktywną w projektowaniu mieszkalnych i biurowych wnętrz architektonicznych, w projektowaniu małych obiektów w otwartej przestrzeni, oraz w projektowaniu małych druków i obiektów designerskich; z Osobą aktywną akademicko, która publikuje na papierze i w internecie oraz wystawia swoje prace w analogowych i wirtualnych publicznych miejscach; w końcu z Osobą nagradzaną w konkursach, nagradzaną przez Akademię Sztuk Pięknych w Warszawie i przez Prezesa Rady Ministrów RP.

Z uwagą przeczytałem promotorską opinię profesora Jerzego Bogusławskiego. Promotor precyzyjnie opisuje to, jak widzi działania Autorki rozprawy w perspektywie obronionej w 2017 roku pracy magisterskiej wykonanej w prowadzonej przez Niego Pracowni Detalu Miasta oraz to wszystko, co rozpoznaje za najcenniejsze w rozprawie doktorskiej.

#### WPROWADZENIE

Omawiana rozprawa składa się z dwóch oddzielnych tomów: *rozprawy doktorskiej teoretycznej* i *rozprawy doktorskiej projektowej*. Tomy nie są numerowane a spisy treści dwóch tomów są numerowane odrębnie, co sugeruje, że nie ma znaczenia kolejność zapoznawania się z nimi. Jedynie w cyfrowym zapisie dokumentacji pojawiają się numery tomów i, co zaskakuje, nowe ich tytuły. Oto część projektowa

przedstawiona jest pod numerem 1a i nazwana jest "dziełem", zaś praca teoretyczna przedstawiona jest pod numerem 1b i nazwana jest "opisem".

Myślę, że te niespójności wskazują na konfuzję, jaka narasta wokół rozpraw doktorskich w dziedzinie sztuki. Konfuzji, która rozciąga mgłę wokół wagi *badania* artystycznych dla zrozumienia współczesnego świata. Nie mam wątpliwości, że dzisiaj, po 100 latach pragmatycznego funkcjonalizmu, który teorię piękna zastąpił teorią użyteczności, rozumienie i projektowanie architektury miasta pilnie potrzebuje badań artystycznych co najmniej tak bardzo, jak badań naukowych; potrzebuje bowiem wiedzy artystycznej co najmniej tak bardzo, jak wiedzy naukowej. Same *działania* artystyczne — bez *badania* artystycznych — mogą jedynie pokryć świat dodatkową warstwą globalnych różnorodności, ale warstwa ta nie pomoże nam dzisiejszego lokalnego świata ani po staremu zrozumieć, ani po nowemu ogarnąć.

W konsekwencji tych przekonań postanowiłem najpierw wczytać się w część oznaczoną numerem 1b — a więc teoretyczną — i potraktować ją jako przygotowanie projektu, a dopiero potem wpatrzeć się w część projektową oznaczoną numerem 1a traktując ją jako rezultat pracy badawczej. Ta kolejność wynika z wiary, że recenzowany tu projekt doktorski oparty jest na wcześniej dokonanych przemyśleniach, których założeniem było doprowadzić do zaawansowanego rozwiązania; przekonania, że nie jest to projekt oparty na projektowych przyzwyczajeniach, dobrych praktykach i intuicjach, które jedynie post factum w opisie pracy doktorskiej zostają wyjaśnione.

Przyznam, że po przyjęciu tego założenia i zapoznaniu się z całością rozprawy nie zawiodłem się, a dwutomowa praca ujawniła swoją wewnętrzną logikę.

Przedstawię teraz jej recenzję, a w niej moje oceny i ich uzasadnienia odnoszące się do treści rozprawy doktorskiej.

## 1. PRACA DOKTORSKA TEORETYCZNA

Rozważania teoretyczne zaczynają się od słownikowej definicji podwórka i zmierzają do zbudowania definicji nowej. I tak definicja Słownika Języka Polskiego mówi, że podwórko to "plac przy domu ogrodzony lub otoczony zabudowaniami (s.5)", zaś nowa definicja, będąca jedną z kluczowych konkluzji rozważań teoretycznych rozprawy, mówi: "Podwórko to przestrzeń społeczna wydzielona z przestrzeni publicznej przez grupę społeczną z najbliższego miejsca zamieszkania (s.84)".

## Przestrzeń architektury miasta

Autorka wiąże słownikową definicję zamkniętego (ogrodzonego, obudowanego) podwórka z przed-modernistycznym układem europejskiego miasta, które interpretuje jako system grodzenia. Pisze:

“Wróćmy do zagadnienia grodzenia się. Układ kamienic z XIX w. wymuszał utworzenie między budynkami małych zamkniętych przestrzeni, powszechnie nazywanych ‘studnią’. Rozwiązanie to niestety powodowało nierównomierny dostęp do światła słonecznego [...] (s.14)”. I dalej bardzo istotne dla pracy zdanie: “Chociaż rozwiązanie *sprawdzało się społecznie* (podkreślenie moje — jd), to urbanistycznie wymagało zmian (s.14)” — i tu Autorka wskazuje na Kartę Ateńską z 1933 roku, jej idee “słońca, przestrzeni i zieleni (s.15)” jako motywację do zmiany: “Zaczęto projektować coraz więcej dużych i otwartych osiedli (s.15)”.

Z tych kilku zdań rozprawy wynikają dwie moje uwagi:

Po pierwsze układ przed-modernistycznego europejskiego miasta — bo przecież nie tylko XIX wiecznego — nie jest systemem grodzenia (chyba, że każde projektowanie architektury za grodzenie przestrzeni uznamy, ale nie sądzę że o to tu chodzi). Organizacja przestrzenna przed-modernistycznego miasta oparta jest na sieci ulicznej, której “oka” wypełnione są kwartałami kamienic zawierających wspólnotowe dziedzińce-podwórka. Ten system w naturalny urbanistyczny sposób, bo przy pomocy architektury, partycjami murów budynków ustala zasady dostępności.

Po drugie problemem przed-modernistycznego podwórka nie było jego zamknięcie — to działanie przestrzenne, jak przed chwilą cytowałem rozprawę, dobrze “sprawdzało się społecznie”. Problemem podwórek była ich proporcja “studni”, była więc wielkość podłogi podwórka i proporcja jej wymiarów w stosunku do wysokości ścian urbanistycznego wnętrza, które podwórko tworzyło.

Zagadnienie grodzenia rozprawa omawia również w części, w której analizuje przykłady rozwiązań urbanistycznych. Przywołam trzy z nich zlokalizowane w Warszawie, by zwrócić uwagę na przyjętą w rozprawie optykę urbanistyczną.

O przestrzeni Miasteczka Włanów Autorka pisze: “Poszczególne kolonie są zamknięte, a ich podwórka przypominają kształt kamienicznych studni z XIX wieku. Całe przedsięwzięcie zachowało pierwotnie projektowaną siatkę ulic [...] (s.82)”.



O osiedlu Marina Autorka pisze: "Błoki są otoczone płotem, który oddziela je od reszty miasta. [...] całość realizacji jest bardziej kolonią mieszkalną niż osiedlem (s.80)".

W obu tych opisach użyte jest określenie "kolonia" w sytuacji, gdy w Miasteczku Wilanów mowa jest o domykanych podwórkach, których wielkość i proporcje dziedzińców wykazują wielkościową korektę XIX wiecznych podwórek-studni, a w osiedlu Marina mowa jest o około dwukilometrowej długości ogrodzeniu otaczającym cały fragment miasta. Nie sądzę, że są to sytuacje urbanistyczne, które można określać tym samym terminem. Ale idźmy dalej: w kontekście tego zestawienia przytoczę fragment dotyczący Ursynowa Północnego:

"Osiedle Ursynów Północny przez swój kształt architektoniczno-urbanistyczny stworzyło wspaniałe przestrzenie, w których możemy z powodzeniem odnaleźć zjawisko miejskiego podwórka. [...] Przestrzenie przymieszkalne nie są szczelnie zamknięte i tym samym nie spełniają obowiązującej definicji podwórka. Dodatkowo przedsięwzięcie zawiera przestrzenie o różnym charakterze. Wszystkie one *plynnie* (podkreślenie moje - JD) przechodzą jedna w drugą [...] (s.75)".

Autorka trafnie używa słowa *plynnie*, bowiem to właśnie płynąca przestrzeń miasta była rezultatem Le Corbusiera facynacji pierwszymi transatlantykami: oto architektonicznie introwertyczne, samowystarczalne budynki zaczęły w jego wyobraźni płynąć w swobodnej, niepozamykanej, naturalnej przestrzeni. Ta wizja pozbawiła nowe części europejskich miast sieci ulic, rygoru kwartałów zabudowy, budowli z dziedzińcami i kamienic z podwórzami. I to w tym właśnie kontekście przytoczone przykładowe rozwiązania Osiedla Marina i Miasteczka Wilanów doskonale wskazują na krytyczną debatę nad Modernizmem, która odbyła się pod koniec XX wieku. W rezultacie tej debaty Osiedle Marina jest rozstrzygnięciem, którego styl nazwano Nowym Modernizmem, a który pozostając w paradygmacie Karty Ateńskiej, technologią kamer i ogrodzeniami koryguje słabości jej *plynących* rozwiązań. Miasteczko Wilanów też jest rozstrzygnięciem owej kluczowej debaty. Styl tego rozstrzygnięcia nazwano Nowym Urbanizmem, który uznaje koncepcję płynącej przestrzeni za błąd Modernizmu i dramat europejskiej urbanistyki. Nowy Urbanizm koryguje ten błąd poprzez przywrócenie miastu siatki wewnątrz ulicznych, która swoją architekturą jednoznacznie (a więc nie-plynnie) określa granice dostępności przestrzeni, w tym granice podwórek.

W omawianej rozprawie doktorskiej najbardziej brakuje mi rozpoznania tego ważnego dla urbanistyki, dla architektury miasta, sporu toczącego i w Europie, i w USA od końca XX wieku tak naprawdę do dzisiaj. Pomijając ten spór, omawiana rozprawa zdaje się być bezkrytyczną pochwałą rozwiązań Karty Ateńskiej, choć równocześnie zauważa, że jakość przestrzeni między budynkami

modernistycznego osiedla ulepszyć trzeba. Wskazuje też, by zrobić to poprzez zaawansowanie społecznych aspektów otwartych przestrzeni. Ten proces, według Autorki, wymaga głębszego zrozumienia “zjawiska podwórka (s.75)”, co w rozprawie prowadzi do swoistego upłynnienia jego dotychczas przestrzennie jednoznacznej definicji. To rozwiązanie, w kontekście wspomnianej ponowoczesnej debaty nad potrzebą naprawy Modernizmu, doskonale zestawia się z cytowanym w rozprawie zdaniem Jana Gehla:

“Przez dbałość o swoją przestrzeń i bycie jej aktywnym uczestnikiem będziemy w stanie postawić niewidzialny mur porządku i zasad społecznych (s.87)”.

Oto więc ów “niewidzialny mur” nie jest fizycznym, architektonicznym rozwiązaniem problemu Modernizmu (tych rozwiązań poszukiwano w Osiedlu Marina i w Miasteczku Wilanów). “Niewidzialny mur” wynika z przekonania, że rozwiązanie dla płynącej, niejednoznacznej przestrzeni miasta przyjdzie wraz ze społeczną koncepcją porządku i zasad. I to w kontekście tej stosunkowo utopijnej tezy — utopijnej przynajmniej z perspektywy stosunku do porządku i zasad w Polsce.

Z opisanymi wyżej wątpliwościami przyjmuję jednak, i to z zaciekawieniem, społeczną optykę naprawy osiedlowego podwórka, którą proponuje omawiana tu rozprawa doktorska.

### **Przestrzeń społeczna**

W kontekście mojego obywatelskiego sceptycyzmu Autorka pisze optymistycznie: “[...] musimy pamiętać, że ludzie i ich potrzeby też ulegają zmianom”. Po tym zdaniu kontynuuje już pragmatycznie: “Ciężko jest robić remont podwórka co kilka lat [...] Dużo *prostrzym rozwiązaniem* [podkreślenie moje — jd] jest podwórko otwarte przechodzące płynnie w inne przestrzenie o charakterze lokalnym: parki, skwery, małe place miejskie. Otwarte podwórko [...] będzie zawsze przestrzenią lokalno-sąsiedzką. Taki twór daje większą elastyczność dzięki możliwości przechodzenia pomiędzy przestrzeniami sąsiadów (s.86)”.

Wydaje się, że powyższy fragment tekstu zamieszczony na stronie 86 jest źródłem trzech kluczowych pytań, które umieszczone są już we wstępie do pracy:

“- Co jest czynnikiem, który kształtuje życie społeczne na podwórku?

- Jakie są parametry idealnego podwórka?

oraz

- Jak projektować podwórka w dużych miastach? (s.5)”.



Odpowiedzi na te pytania rozprawa poszukuje w społecznych i przestrzennych teoriach omawiających i systematyzujących ludzkie potrzeby i pragnienia. Przypomnę je teraz w tej samej kolejności, w jakiej przedstawia je rozprawa.

Rozprawa przywołuje 5 rodzajów ładu, które opisali Adam Bartoszek, Leszek Gruszczyński i Marek Szczepański (s.18). Są to ład funkcjonalny, ład urbanistyczno-architektoniczny, ładu estetyczny, ekologiczny i społeczny.

W pracy przywołana jest 5-stopniowa piramida potrzeb opisanych przez klasyka Abrahama Masłowa (s.27). A więc najpierw potrzeby fizjologiczne, potem potrzeby bezpieczeństwa i dalej: potrzeby miłości i przynależności, potrzeby szacunku i uznania i na szczycie piramidy potrzeby samorealizacji: posiadania celów, spełniania swojego potencjału, estetyczne, poznawcze.

Rozprawa przywołuje wnioski zespołu Stephen'a Carr'a (s.28). Autorzy wyznaczają 4 grupy potrzeb, które realizować powinno *dobre miejsce w mieście* — to potrzeby komfortu i wygody, potrzeba relaksu, potrzeba pasywnego i aktywnego zaangażowania, potrzeba odkrywania.

Wszystkie te elementy rozprawa stara się włączyć w ostateczne strategie projektowania nowego, przededefiniowanego podwórka. To bardzo cenne poszukiwanie, które prowokuje, by z owych trzech systemów spróbować zbudować jeden, który uświadomiłby nam ważne sprawy: na przykład na którym poziomie piramidy Masłowa pojawia się potrzeba ładu społecznego? Na którym potrzeba ładu urbanistyczno-architektonicznego? Na którym z nich ludzie rozpoznają potrzebę *dobrego miejsca w mieście* i na którym poziomie łączą go z komfortem, wygodą i relaksem, a na którym z możliwością zaangażowania i odkrywania.

W tym kontekście ciekawie opisane są w rozprawie rezultaty rozmów z "praktykami przestrzeni", którzy angażują się w społeczne procesy prowadzące do architektonicznych i urbanistycznych rozwiązań. Opisy te ujawniają interesujące i skuteczne strategie zarówno umiejętności rozpoznawania potrzeb i pragnień mieszkańców, umiejętności rozwiązywania ich sporów, jak i ostatecznej umiejętności skutecznego działania. Ten fragment rozprawy zakończony jest trochę zaskakującą w kontekście społecznej tezy pracy, ale bardzo ciekawą konkluzją. Autorka pisze w podsumowaniu:

"Miasta [...] każdemu powinny gwarantować możliwość zmiany jego przestrzeni na lepsze. *Nie powinno to być uzależnione od aktywności danej społeczności* (podkreślenie moje — jd). Czasami zmiana w myśleniu mieszkańców może się pojawić po wyremontowaniu ich podwórek [...] (s.126)".

Myślę, że to ważna konkluzja rozprawy. Wskazuje ona na profesjonalną formułę udziału architektów w procesach społecznych i na podejmowaną przez nich specyficzną odpowiedzialność. Wobec potrzeb i pragnień mieszkańców, wśród których niemal każdy i każda znajdują się w innym miejscu piramidy Masłowa, profesjonalna odpowiedź projektowa musi reagować z głęboką świadomością wcześniej wypracowanej i unikalnej, zawodowej, sustensywnie zorientowanej wiedzy. To jedyny sposób, by projektowanie nie zsunęło się z profesjonalnego poziomu precyzji na poziom projektowego populizmu.

Recenzując część teoretyczną rozprawy doktorskiej stwierdzam, że prezentuje ona ogólną wiedzę teoretyczną w sposób zaciekawiający poglądem wyjściowym, zadowalający przyjętą optymistyczną optyką społeczną, i zakończony jej pragmatyczną profesjonalną interpretacją.

## 2. PRACA DOKTORSKA PROJEKTOWA

Praca projektowa rozpoczyna się przedstawieniem głównego wniosku rozprawy teoretycznej, a więc zapisem nowej definicji podwórka: "Podwórko to przestrzeń społeczna wydzielona z przestrzeni publicznej przez grupę społeczną z najbliższego miejsca zamieszkania (s.5)".

Następnie przedstawiona jest analiza przestrzeni wybranej do projektowania, którą jest "fragment [...] osiedla Ursynów Północny w Warszawie (s.7)" otoczony z trzech stron jezdnią i wypełniony dojazdami w sumie nazwanymi ulicą Okaryny.

Przestrzeń publiczna na zewnątrz zabudowy otaczającej wybrane do projektowania podwórko to obszar zbliżony do okręgu, który w uogólnieniu prostokątnym (potrzebnym, by dokonać porównań z innymi fragmentami miasta) zajmuje obszar ok. 135x150 metrów<sup>1</sup>. By zrozumieć wielkość tego fragmentu osiedla, zestawiam go z dwoma kwartałami miejskimi Warszawy. Pierwszy z nich to kwartał, w ramach którego znajduje się kampus warszawskiej ASP, a który otoczony jest wnętrzami miejskimi Krakowskiego Przedmieścia oraz ulic Królewskiej, Niżyńskiego i Traugutta. Jego wymiary to ok. 161x150 metrów. Drugi porównywany przeze mnie kwartał wybrałem na Starm Mieście w Warszawie. Otoczony jest wnętrzami miejskimi Placu Zamkowego oraz ulic Świętojańskiej, Dziekanii i Kanonii. Tu wymiary to ok. 60x70 metrów.

---

<sup>1</sup> Wszystkie pomiary wykonane w oprogramowaniu Google Earth i zawierają tylko taki stopień precyzji, jaki oferuje ten program.



Z porównania można odczytać, że struktura przestrzeni miejskiej, która wytwarza wewnątrz swojego kwartału podwórko, jest na Ursynowie Północnym mniej więcej o 1/3 mniejsza od kwartału, w którym znajduje się kampus ASP, ale równocześnie jest mniej-więcej dwukrotnie większa od terenu zajmowanego przez dziedzińce i budynki kampusu. Jeśli chodzi o Stare Miasto, struktura Ursynowa jest około czterokrotnie większa niż struktura kwartału mieszkalnego warszawskiego Starego Miasta.

Porównanie z kampusem ASP daje nam dzisiaj poczucie wielkości przestrzeni, o której mówi rozprawa — przestrzeń ta jest dwukrotnie większa. Ale szczególnie ciekawe jest porównanie z 4-krotnie mniejszą od Ursynowa strukturą Starego Miasta. Oto obszar istniejącego na Ursynowie podwórka podzielony jest na cztery części. Trzy z nich (w projekcie numerowane jako przestrzeń I, III, IV) wnikają jakby w przestrzenie otoczone budynkami o formie liter C i L. Doprawdy ciekawe jest, że wymiary tych trzech enklaw podwórka są zaskakująco bliskie strukturze Starego Miasta, a więc wymiarom 60x70 metrów.

Te porównania przytaczam zastanawiając się, czy może warto zapytać o warszawską skalę człowieka i wynikającą z niej lokalną aurę urbanistyki. Czy może tego ziarna lokalności poszukiwał profesor Marek Budzyński w projekcie Ursynowa? Tak czy inaczej, czy nie warto wykorzystać tej warszawskiej skali w przestrzeniach osiedli mieszkaniowych budowanych w tamtych czasach i rewitalizowanych dzisiaj? W perspektywie tych pytań obawiam się, że podziały konstruowane w oparciu o gehlowskie społeczne "niewidzialne mury" mogą okazać się zbyt słabe w warszawskiej przestrzeni, a wielkość stopionych w płynną całość ursynowskich enklaw wytworzy klimat lokalnego publicznego skweru raczej, niż aurę wspólnotowego podwórka. To jedno z moich pytań skierowanych wobec rozstrzygnięć i rozwiązań tej ciekawej rozprawy.

Czwarta część podwórka (numer II w projekcie) zajmuje wspólne centrum przestrzeni pomiędzy trzema wcześniej wymienionymi. Dzisiaj owa centralna przestrzeń (numer II) zajmowana jest przez ogrodzony teren sportowo/zabawowy, na środku którego znajduje się wybetonowane i dodatkowo ogrodzone boisko do koszykówki. Te ogrodzenia dzisiaj definiują również granice trzech podwórek w enklawach.

Interesujące są analizy linijki słońca wykonane przez Autorkę dla projektowanego obszaru. Wykazują one, że najwięcej światła słonecznego ma enklawa nr I na północnym zachodzie, mniej światła ma enklawa nr III na północnym wschodzie, a najmniej światła ma enklawa nr IV na południu. Odpowiednio



- w przestrzeni I, najbardziej nasłonecznionej, zaprojektowano możliwość “odkrywania przy pasywnym zaangażowaniu” w której “siedziska pozwalają na komfort i relaks (s.27)”;
- w przestrzeni III, średnio nasłonecznionej, zaprojektowano “domy dla owadów”, które mieszkańcom “pozwalają odkrywać naturę” zaś “siedziska pozwalają na komfort i relaks (s.39)”;
- w przestrzeni IV, najmniej nasłonecznionej, zaprojektowano oczko wodne (jedynie w streszczeniu pracy nazwane “niecką retencyjną”), które “poprawia mikroklimat przestrzeni i zwiększa komfort (s.45)”
- w centralnej przestrzeni numer II, nasłonecznionej równie doskonale jak przestrzeń I, zaprojektowano “różne elementy do aktywnego spędzania czasu dopasowane do różnych grup wiekowych” oraz “pozostawiono dużą ilość wolnej przestrzeni dla własnej kreacji (s.31)”.

Tak więc zasadniczą zmianą, którą proponuje część projektowa rozprawy doktorskiej dla przestrzeni neo-podwórka (tak nazwę podwórko definiowane na nowo) jest zamiana ogrodzonego centralnego obszaru sportowego z boiskiem do koszykówki, w otwartą przestrzeń wyposażoną w interesujące konstrukcje rurowe, swoisty i wyrafinowany rodzaj super-trzepaków dla dziecięcych zabaw. Ukazane jest to na wizualizacjach na stronach 56-57, 58-59.

Zmianą w pozostałych przestrzeniach jest wprowadzenie nowego designu ławek, których interesujące geometrie wymagają jednak braku wygodnych oparcí i podłokietników, co sugeruje, że przestrzeń przeznaczona jest dla młodych i na pewno w pełni sprawnych ludzi. Potwierdzają to wizualizacje na stronach 60-61, 62-63, 64-65.

W przestrzeni III dodatkowo wprowadzone są domy dla owadów. Ich ekologiczna mądrość nie ulega wątpliwości, jednak ich dostępność dla rąk bawiących się dzieci budzi zaniepokojenie i wątpliwość — to też potwierdza wizualizacja na stronach 60-61.

W przestrzeni IV spotkać można mile intymną i architektonicznie nastrojową aurę oczka wodnego otoczonego siedziskami. To rozwiązanie przywołuje jednak trzy pytania. Pytanie pierwsze: dlaczego oczko wodne “poprawiające mikroklimat” zlokalizowano w najbardziej zacienionej części podwórka? Pytanie drugie: czy dotarcie na dolne siedziska ławek nie jest zbyt ryzykowne? i czy w związku z tym to nastrojowe miejsce nie wyklucza ludzi nie w pełni wysportowanych? Pytanie trzecie dotyczy małych dzieci: czy miejsce nie prowokuje zachowań ryzykownych?

W podsumowaniu części projektowej rozprawy Autorka pisze:

“Projekt jednego z podwórek na Osiedlu Ursynów Północny jest próbą przedstawienia propozycji dla tego typu przestrzeni, która nie stanowi formy zamkniętej. Ważne dla projektu było pokazanie łączenia różnych form, które będą dawały możliwość integracji społeczności w przestrzeni sąsiedzkiej bez oddzielenia jej od przestrzeni lokalnej, dzięki czemu nie ma przerwania traktów pieszych w oryginalnie zaprojektowanym zamysle urbanistycznym i zachowane zostaje płynne przejście między poszczególnymi strefami: 1. przestrzenią sąsiedzką [którą jest] projektowane podwórko, 2. przestrzenią lokalną, którą jest sąsiadująca przestrzeń mieszkalna, i 3. przestrzenią publiczną, [którą jest] ulica główna, stacje metra itp (s.49)”.

#### PODSUMOWANIE

W kontekście rozprawy teoretycznej, w której nie ma mowy o designie obiektów małej architektury, natomiast jest obszerna dyskusja na temat społecznych aspektów grodzona przestrzeni, sądzić można, że praca projektowa przedstawia konsekwentne rozwiązanie. Oto:

1. obecnie otwarty dostęp do przestrzeni otoczonej i wypełnionej ulicą Okaryny nadal pozostaje otwarty,
2. grodzona przestrzeń placu sportowego z dodatkowo ogrodzonym boiskiem do koszykówki zostają usunięte z centrum neo-podwórka,
3. i w ten sposób przestrzeń zostaje otwarta całkowicie i dla wszystkich — dorosłych, młodych i dzieci, tych, którzy tam mieszkają i tych, którzy tamtędy przechodzą, a tym przechodzącym gwarantuje najkrótsze możliwe przejście bez potrzeby chodzenia dookoła stref ogrodzonych.
4. Nowe centrum neo-podwórka zostaje wyposażone w urządzenia dla zabawy dzieci oraz inne, bliżej nieokreślone miejsca aktywności uwidocznione na wizualizacjach na stronach 56-57 i 58-59.

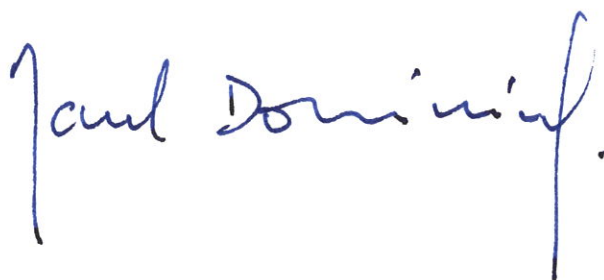
Podsumowując część projektową rozprawy doktorskiej sędzę, że wykazuje ona umiejętność Autorki samodzielnej działalności artystycznej w projektowaniu. Równocześnie sędzę, że przedstawiona praca projektowa stanowi interesujące dokonanie artystyczne, a jego istota zawiera się w starannym zrozumieniu teorii projektowania otwartej przestrzeni osiedla mieszkaniowego, która uprawiana była w Europie i w Polsce, i w Warszawie, w latach siedemdziesiątych — teorii, którą podążył i którą wtedy zrealizował na Osiedlu Ursynów profesor Marek Budzyński.

#### KONKLUZJA

Po zapoznaniu się z dorobkiem twórczym Pani Karoliny Kulis oraz z przedstawioną mi rozprawą doktorską zatytułowaną **Podwórko w polskim mieście. Miastotwórczy element przestrzeni publicznej tworzący lokalne społeczności**

stwierdzam, że Pani Mgr Karolina Kulis spełniła wszystkie warunki do uzyskania stopnia doktora. Jej rozprawa doktorska przygotowana pod opieką promotora profesora Jerzego Bogusławskiego stanowi oryginalne artystyczne rozwiązanie problemu z zakresu sztuki projektowania i wykazuje umiejętność posługiwania się ogólną wiedzą teoretyczną w dyscyplinie. Rozprawa ukazuje również, że Pani Karolina Kulis posiada umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy artystycznej.

Z wyrazami szacunku,

A handwritten signature in blue ink, reading "Jacek Dominiczak". The signature is written in a cursive style with a prominent vertical stroke at the end.